



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
Zastępca  
Rzecznika Praw Obywatelskich

Stanisław TROCIUK

RPO-598810-VII-701,4-08/GR

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00  
Al. Solidarność 77 Fax 0-22 827 64 53

Warszawa, 15/12/2008r.

Pan Marian Cichosz

Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości

WARSZAWA

### *Szanowny Panie Ministrze*

Uprzejmie informuję, że na kanwie sprawy przedstawionej w artykule zatytułowanym „Więzień nie żyje, areszt umywa ręce”, opublikowanym w „Rzeczpospolitej” z 13-14 września br., Rzecznik Praw Obywatelskich występował z pismem do Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. Miało ono służyć ustaleniu, czy zabezpieczone są i realizowane prawa skazanych, którzy przekazywani są do szpitala wolnościowego w ciężkim stanie - w szczególności prawo do podmiotowego ich traktowania, niezwłocznego powiadomiania najbliższych o zagrożeniu ich życia i zdrowia, a także godnej śmierci i pochówku.

Opisany przypadek i zawarte w artykule komentarze rodzą poważne wątpliwości dotyczące obowiązywania i stosowania procedur związanych ze zwalnianiem z jednostek penitencjarnych ciężko chorych, nieprzytomnych skazanych, wobec których orzeczono przerwę w wykonaniu kary już po wydaniu ich (w tymże stanie) do szpitali. Niestety, wątpliwości tych nie usuwają udzielona Rzecznikowi przez Zastępcę Dyrektora Generalnego Służby Więziennej odpowiedź oraz załączone do niej Sprawozdanie z postępowania wyjaśniającego, przeprowadzonego w Areszcie Śledczym w Lublinie po ukazaniu się wyżej wspomnianego artykułu (kserokopię obu dokumentów przesyłam w załączeniu).

Po pierwsze - nawet spełnienie przesłanek warunkujących natychmiastową wykonalność postanowienia o udzieleniu przerwy w wykonywaniu kary pozbawienia wolności i przesłanie odpisu tego postanowienia nie powinno prowadzić do wykonania takiego postanowienia wobec nieprzytomnego człowieka. Co więcej, §119 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 2004 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z

wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawienie wolności oraz dokumentowania tych czynności (Dz. U. Nr 15, poz.142) - do którego nie odniesiono się w udzielonej Rzecznikowi odpowiedzi - w zasadzie uniemożliwia zwolnienie z jednostki penitencjarnej skazanego, który utracił świadomość. Nakazuje bowiem potwierdzenie przez skazanego otrzymania świadectwa zwolnienia czytelnym podpisem. Podpisu takiego w stanie, o którym mowa, żadną miarą nie jest on w stanie złożyć. Skazany powinien być powiadomiony o wyniku postępowania, które dotyczyło jego praw i świadomy zasadniczej zmiany swej sytuacji.

Po drugie - samo umieszczenie w szpitalu wolnościowym jest właściwym działaniem, jednak poza kompetencjami służby zdrowia pozostaje cała sfera spraw skazanego: gdy żyje - nawiązanie kontaktu z osobami mu najbliższymi oraz umożliwienie im pieczy nad jego sprawami, np. poprzez uzyskiwanie informacji o jego stanie zdrowia, po śmierci - sprawy związane z wydaniem aktu zgonu i należyтым pochówkiem. Tymczasem z odpowiedzi Zastępcy Dyrektora Generalnego SW wynika, że przeprowadzenie „zwolnienia” z jednostki penitencjarnej przekazanego do szpitala skazanego Krzysztofa G. sprawiło, iż z tą chwilą faktycznie przestał istnieć jakikolwiek podmiot, który mógłby zabezpieczyć prawa Krzysztofa G. jako osoby. Areszt nie miał legitymacji i środków prawnych do dokonywania ustaleń na jego temat. Nawet przeprowadzenie swego „dochodzenia” nie pozwoliło ustalić faktu jego śmierci.

„Zwolnienie” spowodowało również, że (choć z czasem stało się oczywiste, iż w Areszcie miał w istocie miejsce wypadek nadzwyczajny) uniknięto postępowania wyjaśniającego w sprawie przyczyn i okoliczności powstania u Krzysztofa G. urazu głowy, który doprowadził do jego zgonu. Do czasu ukazania się wspomnianego na wstępie artykułu taka sytuacja była akceptowana przez organy nadzoru, lub też - co równie niepokojące - nie była im znana. W istocie - gdyby nie fakt zawiadomienia prokuratury przez lekarzy oraz pojawienie się artykułu w gazecie - sprawa ta nie ujrzałaby światła dziennego.

Jedynym uchybieniem, jakiego dopatrzone się w wyniku analizy tej sprawy jest niepowiadomienie rodziny o przewiezieniu skazanego Krzysztofa G. w stanie ciężkim do szpitala. Jednak wprowadzenie takiej regulacji nie zabezpieczy praw tej części skazanych, którzy nie posiadają nikogo bliskiego i - nieprzytomni - przekazywani są do szpitali wolnościowych a wkrótce potem zwalniani z jednostki penitencjarnej, przy braku procedur umożliwiających jakikolwiek dalszy nadzór nad ich życiowymi sprawami. W odpowiedzi, jakiej udzielił Zastępca Dyrektora Generalnego SW, nie zapowiedziano zresztą prac nad wprowadzeniem ogólnie obowiązujących przepisów, dzięki którym zasadą stanie się informowanie rodziny (osób bliskich) w tego typu przypadkach. Stwierdzono jedynie, że wdrożenie procedur informowania osób najbliższych w sytuacjach nagłego pogorszenia stanu zdrowia osadzonych polecił

Dyrektor Aresztu Śledczego w Lublinie. Tymczasem taki obowiązek dotyczy kierownictwa wszystkich zakładów karnych i aresztów śledczych. Można go wywodzić z zawartej w art. 41 ust. 2 Konstytucji RP gwarancji niezwłocznego powiadomienia rodziny lub osoby wskazanej przez pozbawionego wolności o fakcie pozbawienia wolności. Obowiązek powyższy stanowi także wypełnienie zasady 24.9 Europejskich Reguł Więziennych (zalecenie Rec (2006)2 Komitetu Ministrów Rady Europy). Nie ulega zatem wątpliwości, że jasny zapis w tym zakresie powinien zostać wprowadzony do polskiego porządku prawnego.

Niezależnie od tego należy mieć na względzie liczną grupę skazanych, zwłaszcza starszych, którzy nie mają kontaktu z najbliższymi lub taki kontakt trwale utracili.

W tym stanie rzeczy uprzejmie proszę Pana Ministra o zajęcie stanowiska w sprawach:

1/ potrzeby wprowadzenia regulacji, które zabezpieczą prawa wszystkich skazanych przekazywanych do szpitali wolnościowych w ciężkim stanie,

2/ dopracowania przepisów odnoszących się do wypadków nadzwyczajnych i zasad ich badania, a także - w tej części, która ma charakter gwarancyjny - nadania im rangi przepisów ogólnie obowiązujących.

***Z poważaniem***

***/-/ Stanisław Trociuk***